

LEGENDA O DIABELSKIM KAMIENIU Z GORZESZOWA

Marian Gabrowski

Diabelski Kamień, zwany też Czarcią lub Diabelską Maczugą, to jedna z najbardziej znanych skałek Kotliny Kamiennogórskiej.

Znajduje się ona na początku Gorzeszowa, kilkadziesiąt metrów na północ od drogi wiodącej z Krzeszowa do Mieroszowa. Ciekawostką jest, że w *Słowniku geografii turystycznej Sudetów* zawarta jest informacja, jakoby Michał Willmann uwiecznił Diabelską Maczugę na jednym z fresków w krzeszowskim kościele. Jednak pomimo prób nie udało mi się odnaleźć przedstawiającego ją malowidła. Może któremuś z Czytelników *Krzeszowskiej Pani* uda się wypatrzeć tę skałę w kościele św. Józefa?

Poniżej zamieszczam moje tłumaczenie dwóch wersji legendy o Diabelskim Kamieniu z Gorzeszowa. Pochodzą one z wydanego pod koniec XIX wieku zbioru Wilhelma Patschowskyego¹. Co ciekawe współcześnie znana jest tylko druga z tych opowieści, pierwsza zaś chyba została niemal zupełnie zapomniana.

Diabelski Kamień z Gorzeszowa Legenda I

Żyło kiedyś w Gorzeszowie kilku mężczyzn, którzy wielce oddawali się nałogom picia i gry w karty. Podczas swoich dzikich libacji wypowiadali bluźniercze przemowy, a podczas gry w karty rzucali najbardziej plugawe przekleństwa i złorzeczenia. Zawsze bezczęścili Dzień Pański, a swoim zachowaniem gorszyli bliźnich. Mężczyźni ci grali i pili nawet w niedziele i święta podczas nabożeństw, a także nieprzerwanie przez ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia. Diabłu podobało się postępowanie tych ludzi i aby nie mieli czasu ani okazji do nawrócenia i poprawy, postanowił zabić ich w grzechach, bo wtedy na zawsze całkowicie będą należeć do niego. Jednakże moc, aby ich zabić, posiadał on jedynie w określonym czasie:



fot. Tomasz Gabrowski

od godziny dwunastej w nocy aż do pierwszego piania koguta, gdyż wraz z tym ostatnim jego potęga była przerywana. Pewnego razu, w czasie adwentu, mężczyźni ci znów grali przez całą noc w karczmie w Gorzeszowie, co bardzo spodobało się diabłu i postanowił ich zabić. Udał się więc do Adršpachu, wybrał ze skał odpowiedni kamień, przywiązał go do łańcucha i zaniósł na plecach na górę w pobliżu Gorzeszowa, skąd cisnął kamieniem w karczmę, chcąc w ten sposób ją zniszczyć i zabić mężczyzn. Było wcześniej rano, noc jeszcze rozciągała głęboki mrok nad całą okolicą. Dopiero co ucichły dzwony kościelne, a pobożni mieszkańcy wsi pośpieszyli do kościoła, aby wziąć udział w roratach. Nagle grający w karczmie usłyszeli potężny i niesamowity świst, a zaraz potem silny wstrząs, przez który stary budynek gospody tak się zachwiał, że

aż popękały wszystkie spoiny, a szyby w oknach zatrzęsły się i zadrżały. Przerażeni wizją śmierci mężczyźni złożyli ręce do modlitwy, po czym zapadła solenna cisza. Przyczyna hałasu i strasznego wstrząsu była następująca: diabeł rzucił kamieniem w karczmę, ale gdy kamień leciał w powietrzu, rozległo się przypadkowe pianie koguta, które natychmiast przełamało moc diabła. Kamień nie doleciał już do karczmy, ale spadł zaledwie 300 kroków od niej. Do dziś można go tam zobaczyć i nazywany jest on „Diabelskim Kamieniem”. Mężczyźni, którzy ledwo co uniknęli nagłej śmierci, zapewne nie trafili teraz we władzę diabła, ponieważ wzięli sobie to ostrzeżenie do serca, wyrzekli się picia i grania, a od tego czasu wiedli chrześcijańskie życie.

Legenda II

Przybycie w 1238 roku w tutejsze okolice mnichów benedyktyńskich z Opatowic stało się przekleństwem dla diabła, ponieważ mnisi szerzyli tu poglądy chrześcijańskie. Z zadowoleniem zapewne mógł się on przyglądać, jak w 1286 roku benedyktyni sprzedali swoje dobra i przenieśli się z powrotem do Opatowic. Dla jeszcze większej irytacji diabła w 1289 roku tutejsze okolice otrzymali zakonnicy cysterscy, którym podarował je Bolko I, książę ze Świdnicy. Jeśli diabeł sądził, że i ci mnisi wkrótce opuszczą te tereny, to tym razem bardzo się pomylił, gdyż wspaniała konstrukcja budynków klasztornych świadczyła o tym, że cystersi rzeczywiście za-

mierzali pozostać w Krzeszowie na zawsze. To ostatnie bardzo rozgniewało diabła, który w swoim gniewie postanowił zniszczyć piękną budowlę. Otrzymał on pewnego razu moc, pozwalającą mu zrzucić na klasztor kamień, z tymże jednak zastrzeżeniem, że w ciągu jednej nocy, zanim zapieje pierwszy kogut, wydobędzie kamień ze skał Adršpachu i dokona dzieła zniszczenia. Sprowadził więc sobie diabeł kamień ze skał Adršpachu i dotarł nad ranem w pobliże Gorzeszowa. Zaczynało już świtać i wydawało mu się, że nadszedł najwyższy czas, aby rzucić duży kamień w zabudowania klasztoru. Jak pomyślał, tak zrobił. Z wielką siłą cisnął kamieniem w kierunku klasztoru, ale

w tym samym momencie rozległo się pianie koguta. Kamień stracił nadaną mu moc i spadł na ziemię 300 kroków od karczmy w Gorzeszowie. Do dziś jest on nazywany Diabelskim Kamieniem. Jeśli, drogi czytelniku, przyjedziesz kiedyś do Gorzeszowa, przyjrzyj się dobrze Diabelskiemu Kamieniowi; być może rozstrzygniesz wtedy wielki spór. Są bowiem ludzie, którzy nie chcą uwierzyć, że diabeł go tu rzucił. Twierdzą oni, że kamień ten znajdował się tu jeszcze przed powstaniem klasztoru w Krzeszowie i że już w najdawniejszych czasach służył jako pogański ołtarz. Kto ma rację?

1 W. Patschovsky, *Die Sagen des Kreises Landeshut*, J. Heisig, Liebau in Schlesien 1893, s. 43-45.

45 PRÓBNA DRUŻYNA HARCERSKA NIEPRZETARTEGO SZLAKU „STOKROTKI” NA PIELGRZYMCE DO KRZESZOWA.

W dniach 31.08-3.09 nasza jedyna Drużyna Harcerska Nieprzetartego Szlaku uczestniczyła w XXIII PIELGRZYMCE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PRZYJACIÓŁ na trasie Legnica-Krzeszów.

Harcerki i harcerze pod przewodnictwem podharcmistra Ireneusza Piotrowskiego dzielnie pokonują kolejne kilometry, choć trudy marszu dają się we znaki. Tegoroczna pielgrzymka odbywa się pod hasłem „Z Maryją umacniamy naszą wiarę”. Jest ono zachętą, aby w świetle Jej osobistego doświadczenia relacji z Bogiem budować i umacniać własną i innych wiarę.

W Diecezjalnym Sanktuarium pielgrzymi zawierzą swoje codzienne zmagania opiece Matki Bożej Łaskawej. Pielgrzymka jest okazją do przeżywania radości wynikającej ze wspólnego spotkania Osób Niepełnosprawnych i Przyjaciół. Jest to również okazja do zauważenia osób wspierających niepełnosprawnych i szczególnego podziękowania im za postawę i służbę. Komenda Hufca ZHP w Legnicy nisko kłania się druhowi Irkowi i dziękuje za wieloletnią opiekę nad harcerzami Nieprzetartego Szlaku!

